

Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Jolanta Grotowska-Leder

**„POLSKA BIEDA” NA TLE INNYCH KRAJÓW  
EUROPY CENTRALNEJ**

Początek obecnej dekady, zaznaczony upadkiem socjalizmu w Europie Centralnej, przyniósł nieoczekiwaną pauperyzację dużych grup mieszkańców tego regionu. W niniejszym artykule przedstawiamy sytuację w Polsce na tle innych krajów wchodzących wcześniej w skład Bloku Wschodniego. Pozwoli to na lepsze zrozumienie procesów zachodzących w naszym kraju i uświadomienie, że dolegliwości związane z przyjętym modelem transformacji nie są tylko naszym udziałem. Większość przytaczanych danych liczbowych charakteryzuje pierwszy okres transformacji (najczęściej do roku 1993), ponieważ wtedy w sposób traumatyczny uwidoczniły się społeczne koszty transformacji, które uległy utrwaleniu, mimo że w latach późniejszych zaczęły się zaznaczać pozytywne tendencje w gospodarkach omawianych krajów. Oznacza to, że w korzyściach wynikających ze wzrostu gospodarczego tylko w niewielkim stopniu (jeśli w ogóle) uczestniczą ci, którzy znaleźli się wśród „przeegranych” w pierwszych latach transformacji.

W Europie Centralnej i Wschodniej schyłek wieku dwudziestego przejdzie do historii jako okres przełomu cywilizacyjnego, charakteryzującego się głębokimi zmianami gospodarczymi i politycznymi. Dokonuje się proces przechodzenia od gospodarki centralnie sterowanej (planowej) do gospodarki rynkowej. Następują zmiany instytucjonalne oraz zmiany w regułach życia politycznego. Przekształceniom podlega struktura społeczna. Skomplikowana sytuacja w tym regionie wynika jednakże nie tylko z faktu równoczesności transformacji ekonomicznej i politycznej, lecz także stąd, że transformacja dokonywana jest na różnych poziomach. Podlegają jej ludzie (indywidualni i kolektywni aktorzy), organizacje i instytucje w różnym czasie i w różnym tempie (Richard, 1995). Oznacza to, że proces transformacji jest bardziej skomplikowany niż zakładał to linearny model, określany jako *transition to democracy*. Jak stwierdza A. Richard

[...] powstają często nowe organizacje, w których funkcjonują „starzy” aktorzy, niekiedy zaś nowe reguły instytucjonalne nie znajdują swego organizacyjnego odzwierciedlenia i muszą być stosowane przez indywidualnych aktorów. Wówczas często zdarza się, że „nowi” aktorzy działają w starych organizacjach (Richard, 1995, s. 27).

Mamy więc do czynienia, zdaniem omawianego autora, z dekompozycją procesu transformacji, wyrażającą się w odmienności logiki działania i racjonalności każdego z trzech elementów triady: ludzie (aktorzy indywidualni i grupowi), organizacje i instytucje oraz odmienny poziom ich „transformacyjnego zaawansowania”. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że, jak zauważa J. Staniszkis (1995, s. 42, 43), tworzenie nowego ładu instytucjonalnego dokonywane jest w sytuacji, kiedy mieszają się wpływy wynikające z oddziaływania:

1. tzw. „długiej fali”, czyli peryferyjnego położenia krajów Europy Centralnej i Wschodniej w okresie międzywojennym,
2. komunizmu, który nie był wprowadzany i wyprowadzany jednakowo w każdym z krajów,
3. schyłkowej fazy komunizmu, kiedy konstituowały się podmioty biorące po „przełomie” udział w polityce instytucjonalizacji, powstawały instytucje decydujące o szansach przetrwania poszczególnych aktorów w pierwszym okresie po przełomie i kiedy podejmowane były działania na rzecz przyspieszenia pewnych wydarzeń.

Należy dodać, że proces transformacji w krajach Europy Centralnej i Wschodniej jest równocześnie procesem modernizacji w wymiarze politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturowo-świadomościowym. Jak stwierdza A. Miszałska (1996, s. 15–16) modernizacja:

W wymiarze **politycznym** sprowadza się [...] do demokratyzacji, tj. rozwoju demokratycznych instytucji, zapewniających pluralizm i policentryzm życia politycznego, oraz demokratycznego obyczaju, polegającego na udziale obywateli w kreowaniu i kontrolowaniu decyzji odnoszących się do spraw publicznych, do dobra wspólnego [...] W wymiarze **gospodarczym** [...] zmierzać ma do uruchomienia mechanizmów samoczynnego wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego oraz do wydobycia kraju ze stanu strukturalnego zacofania i peryferyjności [...] Rozwój gospodarczy ważny jest przy tym nie tylko jako źródło dobrobytu. Tworzy także [jak powiada Huntington (1993)] „infrastrukturę dla demokracji”, sprzyja bowiem takim przemianom społecznym, które szanse demokracji wydatnie zwiększają [...] W wymiarze **społecznym** postkomunistyczną modernizację rozumieć należy jako proces kształtowania się rozwiniętej pluralistycznej struktury społecznej, złożonej z wielości autonomicznych grup – klas społecznych, grup zawodowych, regionalnych, religijnych itp. pośredniczących pomiędzy państwem a jednostką [...] W wymiarze **kulturowo-świadomościowym** postkomunistyczna modernizacja oznacza przemianę systemu wartości, postaw i orientacji życiowych, ogólnie mówiąc – trend w kierunku większej kulturowej różnorodności i otwartości [...]

Zasygnalizowane tu okoliczności sprawiają, że sytuacja gospodarcza, polityczna i społeczna w omawianej części Europy jest bardziej skomplikowana niż w Europie Zachodniej w latach 70. i 80. kiedy dokonywała się tam restrukturyzacja gospodarki oraz postępowała globalizacja rynku, wskazywane jako procesy prowadzące do masowego bezrobocia i postępującej polaryzacji rozwiniętych społeczeństw kapitalistycznych.

Reformy w Europie Centralnej przeprowadzane były wedle koncepcji neoliberalnych a ich ocena nie była i nie jest jednoznaczna. Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz ekonomiści i rządy, którym doradzono te reformy, pozytywnie oceniają ich rezultaty mimo wysokich kosztów społecznych. Natomiast opinie uczonych stojących na zewnątrz tych instytucji są zdecydowanie krytyczne: wskazują one na recesywne skutki i koszty społeczne reform oraz na negatywne ich oddziaływanie na wzrost gospodarczy.

W Polsce pakiet reform zorientowanych rynkowo został zainicjowany w styczniu 1990 r. Podobny pakiet został wprowadzony rok później w Czechosłowacji. Tą samą drogą zaczęła podążać Bułgaria od roku 1991. We wszystkich tych krajach:

- dokonano drastycznej denominacji waluty krajowej,
- zostały utworzone nadwyżki finansowe,
- obniżono subwencje państwowe,
- realne odsetki uzyskały wartość pozytywną,
- zostały uwolnione ceny,
- zniesione zostały ograniczenia w handlu,
- kontrolą objęty został wzrost płac.

Węgry podążają tą samą drogą, ale w sposób stopniowy. 90% cen zostało tam uwolnione już w roku 1989. Obniżenie wartości waluty było tam słabsze, bilans gospodarczy pozostał negatywny, dotacje były zmniejszane w daleko mniejszym stopniu, stopy procentowe wzrastały wolniej a liberalizacja handlu następowała stopniowo. W Rumunii reformy postępowały niekonsekwentnie. W Polsce zostały szybko sprywatyzowane handel i usługi, podobnie jak w Czechosłowacji i na Węgrzech. Proces zwrotu własności był natomiast spowolniony. Tylko w Czechosłowacji dokonano prywatyzacji na szeroką skalę, stosując *kuponówkę*. W Polsce Programem Powszechnej Prywatyzacji objęto ponad 500 przedsiębiorstw, wydając dorosłym obywatelom świadectwa udziałowe, które będą następnie zamieniane na akcje przedsiębiorstw wchodzących w skład Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Prywatyzacja powszechna za pośrednictwem świadectw udziałowych zapoczątkowana została także w Bułgarii.

Między rokiem 1989 a 1993 wszystkie kraje środkowoeuropejskie odnotowały:

- znaczący spadek dochodów,
- wysoką inflację,
- spadek nakładów na inwestycje,
- bezrobocie,
- wzrost udziału ludności zawodowo biernej,
- wzrost nierówności społecznych,
- pauperyzację znaczących części społeczeństwa.

Jak podaje Przeworski (1995), kumulatywny spadek dochodów wyniósł w latach 1989–1993 od 12% w Polsce, do 29% w Rumunii. Autorzy raportu *Prywatyzacja po pięciu latach: nie kończąca się rewolucja* (1996, II) podają następujące dane obrazujące spadek produkcji w krajach omawianego regionu: Albania – 44% (1992), Bułgaria – 27,8% (1991), Czechy – 17,3% (1991), Polska – 26,1% (1990), Rumunia – 21,9% (1990), Słowenia – 13,2% (1992). Dochody realne obniżyły się w latach 1989–1993 jeszcze bardziej niż produkcja. Jak podaje Przeworski (1995) dochody realne w roku 1993 stanowiły w Bułgarii 79,3% dochodów z roku 1987, w Czechosłowacji – 63,5%, w Polsce – 88,4%, w Rumunii – 62,4%, a na Węgrzech – 94,6%.

Z wyjątkiem Rumunii, mającej w 1993 jeszcze trzycyfrową inflację, w pozostałych omawianych krajach inflacja była dwucyfrowa. Choć po roku 1993 odnotowane zostało obniżenie stopy inflacji we wszystkich krajach, to nadal w niektórych z nich utrzymuje się wysoka inflacja. W 1995 stopa inflacji wynosiła w Albanii – 5%, Czechach – 8%, Bułgarii – 33%, Polsce – 22%, Rumunii – 28%, Słowacji – 7%, Słowenii – 10%, na Węgrzech – 29%. („The Wall Street Journal Europe's”, Central European Economic Review, 1996, dodatek).

Spadek produkcji wynikał z oddziaływań polityki reform (w tym z wycofania dotacji państwowych dla przemysłu) oraz z rozpadu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Dotacje państwowe zostały zmniejszone między 1989 a 1992 r. w Bułgarii o 13,8% i wynosiły w 1992 r. 1,7%, w Czechosłowacji o 20% i wynosiły 5%, w Polsce – o 9,6% i wynosiły 3,3%, na Węgrzech – o 7,7% i wynosiły 7,7%, w Rumunii – o 5,7% i wynosiły 5,7% (Przeworski, 1995).

W 1993 spadek produkcji został wstrzymany w Albanii, Rumunii i na Węgrzech, a w Polsce odnotowany został wzrost gospodarczy. Według danych Banku Światowego, w roku 1995 wszystkie omawiane kraje odnotowały wzrost gospodarczy: Albania o 5,9%, Bułgaria o 2,5%, Czechy o 5,2%, Polska o 7,0%, Rumunia o 6,9%, Słowacja o 6,5%, Słowenia o 4,0% i Węgry o 2,2%. („The Wall Street Journal Europe's”, Central European Economic Review, 1996, dodatek). Jednakże wzrost gospodarczy jest spowodowany nie tyle nowymi inwestycjami, co poprawą wykorzystania zdolności produkcyjnych. Jeśli przyjąć za 100 nakłady na inwestycje w roku 1989, które już wówczas były niskie, to w roku 1993 wyniosły one w Bułgarii 47%, w Czechosłowacji (1992) – 81,8%, na Węgrzech – 74,6%, w Polsce – 90,7% a w Rumunii – 44,1%.

Jak podaje Michaels (1996: 16) w Czechach, Polsce i na Węgrzech inwestycje krajowe, mierzone udziałem w produkcie krajowym brutto, zaczęły rosnąć po roku 1993, który był najgorszy pod tym względem. Jednakże, o ile w 1995 w pierwszym z wymienionych krajów wyniosły one

prawie 40% produktu krajowego brutto, to w dwu pozostałych tylko blisko 20%. Inwestycje zagraniczne były i pozostały niewielkie.

Udział sektora prywatnego wzrósł we wszystkich krajach. Między rokiem 1989 a 1993 średnia roczna stopa wzrostu sektora prywatnego wynosiła od 3,9% w Polsce i Czechosłowacji, 2,5% na Węgrzech, 1,7% w Bułgarii i 1,4% w Rumunii, podczas gdy sektor publiczny kurczył się w tych krajach średnio rocznie o 10% – od 7,4% na Węgrzech do 12,2% w Rumunii. W roku 1995 udział sektora prywatnego w produkcie krajowym brutto wynosił w poszczególnych krajach: Albania – 50%, Czechy – 70%, Bułgaria – 40%, Polska – 60%, Rumunia – 35%, Słowacja – 60%, Słowenia – 30%, Węgry – 55%. („The Wall Street Journal Europe's”, Central European Economic Review, 1996, dodatek). Jednakże firmy w sektorze prywatnym są słabe kapitałowo, a prywatne inwestycje są jeszcze mniejsze niż w sektorze publicznym.

We wszystkich omawianych krajach wzrosło bezrobocie osiągając, z wyjątkiem Czechosłowacji, liczbę dwucyfrową, a równocześnie spadł absolutny poziom zatrudnienia. W roku 1993 najwyższą stopę bezrobocia miała Bułgaria (22,2%), następnie Węgry (17%), Polska (16%), Rumunia (15%), Słowacja (14%), Słowenia (13,2%), a najniższą Republika Czeska (4,0%). Z wyjątkiem Węgier stopa bezrobocia była wyższa wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Również spadek poziomu zatrudnienia w niejednakowym stopniu dotyczył kobiet i mężczyzn. W roku 1992 w porównaniu do roku 1989 w Bułgarii zatrudnienie wśród mężczyzn zmniejszyło się o 19,3%, a wśród kobiet o 23%, w Republice Czeskiej odpowiednio o 5,7% i 9,9%, w Słowacji – o 11,6% i 20,1%, na Węgrzech – o 14,6% i 13,8%, w Polsce – o 10,7% i 10,3%, w Rumunii – o 6,5% i 0,2%. Zmniejszenie zatrudnienia następowało nie tylko wskutek bezrobocia, lecz także w rezultacie przejścia na emeryturę (także wcześniejszą), otrzymania renty inwalidzkiej, zasiłku wychowawczego itp. Jak wiadomo stanowi to także sposób na ukrycie rzeczywistego bezrobocia i formę łagodzenia jego skutków poprzez zaopatrzenie ludzi w stałe dochody z funduszu świadczeń społecznych zamiast okresowego zasiłku dla bezrobotnych.

We wszystkich omawianych krajach wzrósł odsetek ludności nieaktywnej zawodowo. Z wyjątkiem Rumunii udział zawodowo biernych był i pozostał wyższy wśród kobiet niż wśród mężczyzn. W latach 1989–1992, z wyjątkiem Polski i Rumunii, odsetek nieaktywnych zawodowo wzrastał szybciej wśród kobiet niż wśród mężczyzn. W Rumunii natomiast względna liczba zawodowo biernych kobiet uległa zmniejszeniu o dziesięć punktów procentowych, a w Polsce pozostała na takim samym poziomie. Poza rynkiem pracy z innego powodu niż bezrobocie pozostawało w 1992 r. 21,5% Bułgarów i 26,1% Bułgarek, 22,7% Czechów i 32,1% Czeszek, 18,7% Węgrów i 27,8% Węgierek, 18,5% Słowaków i 31,5% Słowaczek, 18,7% Polaków i 31,1% Polek, 13,6% Rumunów i 9,8% Rumunek.

W omawianym okresie nastąpił wzrost nierówności społecznych w krajach Europy Centralnej. Dystrybucja dochodu mierzonego wskaźnikiem Gini'ego stała się bardziej zróżnicowana we wszystkich analizowanych krajach, z wyjątkiem Słowacji i Węgier. W czasach realnego socjalizmu istniało znaczne wyrównanie dochodów. Najmniejsze nierówności występowały w Czechosłowacji i Bułgarii (wskaźnik Gini'ego mniejszy niż 20), największe w Polsce (wskaźnik Gini'ego wynosił 25). W okresie transformacji najbardziej wzrosły nierówności w Bułgarii (31,7) i w Polsce (32,4). Dla ogółu krajów Europy Środkowowschodniej (czyli bez Słowenii) wskaźnik Gini'ego wzrósł z 22 w 1987 do ok. 27 w 1993 r. *Milano vic* (1995, s. 5), za którym przytaczamy prezentowane tu dane liczbowe, stwierdza, że

ten wzrost stanowi około połowę wzrostu zanotowanego w Wielkiej Brytanii za czasów ponad 10-letnich rządów Margaret Thatcher. Ponieważ w Europie Wschodniej zmiany dokonały się w ciągu krótszego okresu, tj. 5 lat, intensywność zmian jest mniej więcej taka sama. Ale w okresie przejściowym wzrost nierówności miał miejsce przy jednoczesnym spadku dochodu [...] wskaźnik Gini'ego ok. 27 dla ogółu krajów Europy Środkowowschodniej w okresie przejściowym odpowiada nieomal przeciętnemu poziomowi nierówności dochodowych w krajach OECD.

W Polsce i Bułgarii średni dochód dolnego kwintyla (20% ludności) zmniejszył się z 50% średniej krajowej w roku 1987 do tylko ok. 30% w 1993 r. Ponieważ w tym samym czasie ogólny przeciętny dochód realny spadł w Polsce o ok. 12%, a w Bułgarii o 30–40%, ludność najuboższa straciła więcej niż połowę realnego dochodu w porównaniu z okresem sprzed transformacji. We wszystkich krajach przyrost dochodu koncentrował się w najwyższym decylnie (górne 10% populacji).

Tak więc wzrost nierówności to rezultat wzrostu udziału górnych 10 proc. lub nawet mniej ludności, przy nieznacznym spadku udziału od 60 do 70 proc. i (w niektórych przypadkach [w Bułgarii i w Polsce – WWK]) silnym spadku udziału dolnych 20 proc. populacji (*Milano vic*, 1995, s. 5).

Rozpad systemu socjalistycznego wywołał zubożenie znacznej części mieszkańców dawnego Bloku Wschodniego. Jako przyczyny gwałtownej pauperyzacji w tym rejonie Europy wskazuje się przede wszystkim:

- proces transformacji od gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki rynkowej,
- niewydolność systemu bezpieczeństwa socjalnego w utrzymywaniu rodzin i jednostek poza zasięgiem biedy, z powodu braku odpowiednich środków finansowych,
- przyjęcie przez elity polityczne ideologii neoliberalnej,
- brak sił społecznych, zdolnych do stworzenia stabilnych koalicji w celu artykulacji problemów społecznych i wywierania nacisku na rząd (*Marklund*, 1993).

Liczba tych, których określa się mianem biednych, wzrosła we wszystkich krajach Europy Centralnej i Wschodniej dramatycznie na początku lat 90. (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1993, 1994, 1994a; *Analiza i ocena sfery ubóstwa w Polsce*, 1994; *Warunki życia ludności. Pomoc społeczna w 1993*, 1993; Podgórski, Szukiełojć-Bieńkuńska, 1994; Grigorescu, 1994; Mansurov, 1995; Novak, 1995; Feglova, i in., 1995). Wzrost ubóstwa jest, jak stwierdza Milanovic (1995), w prawie równych częściach efektem niższych przeciętnych dochodów oraz większej nierówności ich rozkładu. Stosując jako linię ubóstwa 120 dolarów USA na osobę miesięcznie według międzynarodowych cen 1990 r. Milanovic (1995) szacuje, że w krajach Europy Środkowo-wschodniej nastąpił w latach 90. wzrost udziału ludności ubogiej z 4 do 19%. Ponieważ ludność tego regionu wynosi ok. 100 mln oznacza to, że na początku bieżącego dziesięciolecia prawie co piąty mieszkaniec żył w ubóstwie. Jednakże, w Bułgarii odsetek ubogich zwiększył się między 1988 a 1993 r. o 31%, w Polsce o 20%, w Rumunii o 18%, na Węgrzech o 2%, a w Czechach, Słowacji i Słowenii o mniej niż 1%. W czterech ostatnio wymienionych krajach zamieszkuje łącznie mniej niż 0,5 mln ubogich. W Polsce natomiast ludność uboga, według omawianego kryterium, liczyła w 1993 r. 9,8 mln (co oznacza wzrost o 7,7 mln w porównaniu do roku 1988), w Rumunii – 5,6 mln (wzrost o 4,3 mln), w Bułgarii – 2,9 mln (wzrost o 2,8 mln). W Polsce i Bułgarii nie tylko udział ludności ubogiej jest największy, lecz także biedni są relatywnie biedniejsi niż w pozostałych krajach. O ile bowiem w całym regionie przeciętny dochód osoby ubogiej jest niższy od omawianej tu linii ubóstwa o 26%, to w Polsce jest on niższy o 38%, a w Bułgarii o 31%. Milanovic ostrzega jednak, że dla Polski te liczby mogą być przeszacowane, ponieważ ubóstwo obliczane na podstawie wydatków jest o 6% niższe (20% zamiast 26%). Przymuszalnie mamy tu do czynienia z efektem „szarej strefy”, konkluduje autor. Interesujące jest jednakże to, że tylko w Polsce zastosowanie wydatków jako podstawy szacunków ubóstwa zmniejszyła udział ludności ubogiej, podczas gdy w Rumunii zwiększa odsetek ubogich o 8%, na Węgrzech o 3%, a w pozostałych krajach nie czyni różnicy w szacunkach ludności ubogiej. Nie wydaje się prawdopodobne, żeby „szara strefa” istniała tylko w Polsce. Może zatem występują jakieś inne powody tego, że w Polsce zastosowanie wydatków daje inne wyniki niż stosowanie dochodów jako podstawy linii ubóstwa. Nie jest wykluczone, że dobór próby do badania budżetów rodzinnych nie był odpowiedni i skutkowało wspomnianymi różnicami. Gdy bowiem oszacowano ubóstwo na podstawie dochodów ustalanych na podstawie źródeł makroekonomicznych, również w Polsce nie ma różnicy między liczbą ubogich ustalanych na podstawie dochodów oraz na podstawie wydatków.

Przedstawione przez Milanovica szacunki opierają się na takich samych zasadach, wedle których Bank Światowy ustala linie ubóstwa. Szacunki te są zdecydowanie zaniżone w porównaniu z danymi, które są prezentowane w poszczególnych krajach przez instytucje nie związane z Bankiem Światowym. Ilustrują to następujące, przytaczane zresztą za Milanovicem (1995, s. 10) przykłady: na Węgrzech linia ubóstwa ustalana na podstawie minimum socjalnego wynosiła w 1993 r. 280 dolarów USA (na głowę miesięcznie według parytetu siły nabywczej PPP), na podstawie „oficjalnej” linii ubóstwa – 150 \$, a na podstawie kryteriów Banku Światowego – 135 \$, dla Polski odpowiednio: 200 \$, 140 \$ i 105 \$. Jednakże niewątpliwą zaletą metody stosowanej przez Bank Światowy jest porównywalność danych odnoszących się do różnych krajów.

Inne kryterium ustalania rozmiarów biedy w krajach Europy Środkowo-wschodniej zastosował UNICEF (Przeworski, 1995, s. 151), ustalając linię ubóstwa na poziomie 35–45% średnich dochodów w danym kraju. 35% zastosowano dla Czech, 40% dla Słowacji, Węgier i Polski, 45% dla Bułgarii i Rumunii, relatywizując w ten sposób uzyskiwane w tych krajach dochody. Z danych tych wynika, że w Bułgarii udział ludności ubogiej wzrósł w latach 1989–1992 o 40% i wynosił w 1992 r. 53,6%, w Czechach – o 21,1% i wynosił 25,3%, w Słowacji – o 28,3% i wynosił 34,1%, w Polsce – o 19% i wynosił 43,7%, a w Rumunii – o 17,6% i wynosił 51,5%. Według tego samego źródła wzrastał także udział ludności określanej jako bardzo biedna, tzn. uzyskująca dochody nie wyższe niż 60% scharakteryzowanej wyżej linii ubóstwa. W Bułgarii udział bardzo biednych zwiększył się w analizowanym okresie o 21,8% i wynosił w 1992 r. 23,3%, w Czechach o 1,2% i wynosił 1,3%, w Słowacji o 3,8% i wynosił 3,9%, w Polsce o 9,3% i wynosił 15,1%, a w Rumunii o 10,5% i wynosił 19,1%.

Mimo ogromnego wzrostu ludności ubogiej w krajach Europy Centralnej i Wschodniej w zasadzie nie są przez socjologów podejmowane próby odpowiedzi na pytanie dotyczące społecznego usytuowania biednych. Uwaga badaczy przemian struktury społecznej koncentrowana jest przede wszystkim na nowo tworzących się elementach struktury społecznej, które sygnalizują pozytywne przemiany (klasy średnie), lub na tych, o których sądzi się, że będą się przyczyniać do wzrostu dobrobytu ogólnonarodowego (burżuazja). Brak dyskusji dotyczącej miejsca ubogich w strukturze społecznej zdaje się sugerować, że w naukach społecznych przyjmowane jest przekonanie, że wytworzenie się masowego ubóstwa stanowi rezultat przemian ekonomicznych i nie dający się uniknąć koszt związany z transformacją, który muszą ponieść modernizujące się społeczeństwa. Milcząco zakłada się, że wraz z poprawą kondycji gospodarczej problem ubóstwa rozwiąże się samoistnie, tzn. że ubodzy nie ukonstytuują się w wyodrębnioną warstwę czy klasę



społeczną. Przeciw takim prognozom oponuje J. Szalai (1995), która podjęła bardzo interesującą, choć nie wolną od kontrowersji, próbę wyjaśnienia fenomenu masowego ubóstwa na Węgrzech. Jak się zdaje warto jest zapoznać z tą koncepcją polskich czytelników.

Jak dowodzi J. Szalai, społeczeństwo węgierskie „rozłupało” się po upadku socjalizmu na biednych i nie-biednych. Kryterium podziału stało się wcześniejsze uczestnictwo w nieformalnej gospodarce i otaczających ją stosunkach społecznych. Kategorię biednych utworzyły te grupy społeczne i kategorie, które w okresie realnego socjalizmu były całkowicie i wyłącznie uzależnione od gospodarki socjalistycznej, co oznaczało kompletny brak jakichkolwiek środków ochrony przed opresją i eksploatacją ze strony socjalistycznego państwa oraz brak kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego. Wraz z upadkiem socjalizmu brak kapitału jakiegokolwiek rodzaju stanowi podstawową przeszkodę dla włączenia się tych grup społecznych w gospodarkę rynkową, której korzenie tkwią w przekształcającej się powoli nieformalnej gospodarce istniejącej w okresie socjalizmu. Z tego względu autorka uważa, że nie można interpretować biedy w kategoriach nierówności społecznych lecz w kategoriach społecznego wyintegrowania (wykluczenia). Bieda ta ma bowiem swoje korzenie nie przede wszystkim w funkcjonowaniu rynku, lecz w systemie feudalnej zależności i bezpośredniego podporządkowania państwu w okresie wcześniejszym. Znaczenie uczestnictwa w działalności drugiej gospodarki nie polega tylko na tym, że pozwalało ono poprawić lub tylko utrzymać pozycję materialną w sytuacji inflacji i deprecjacji dochodów w gospodarce socjalistycznej. Gdyby rola drugiej gospodarki była ograniczona tylko do tego, wówczas większość tych, którzy byli z niej wykluczeni miałyby po prostu mniej, a ich zbiednienie w rzeczywistości nie byłoby niczym więcej niż tylko kwestią nierówności dającej się łatwo skorygować później, gdy stan gospodarki się poprawi, za pomocą technik dystrybucji. Faktyczne znaczenie nieformalnej gospodarki było jednakże czymś więcej, stwierdza Szalai. Wraz z powstaniem sieci nieformalnej gospodarki system społecznych instytucji ważnych dla społeczeństwa uległ w praktyce rozdzieleniu i został utworzony alternatywny świat. Z tego względu ci, którzy zostali z niego wykluczeni, w rzeczywistości zostali wykluczeni z możliwości partycypacji w alternatywnej integracji. Nieformalna gospodarka wytworzyła bowiem cały system nowych zawodów i usług. Jej uczestnicy, często nie zdając sobie sprawy z tego, posiadali nową wiedzę i umiejętności, które nie mogły zostać wyuczone w instytucjach gospodarki socjalistycznej, a teraz stały się konieczne, żeby odnieść sukces w nowych warunkach. Wystarczy wspomnieć np. całkowicie odmienny użytek czyniony z czasu w obydwu porządkach gospodarczych, odmienne zasady zarządzania rzeczmi i wyposażeniem czy też całkowicie odmienne zasady i praktykę cyrkulacji pieniądza. W tym sensie, ci którzy nie uczestniczyli w drugiej

gospodarce zostali wykluczeni z całej związanej z nią kultury. Wykluczenie ich z kultury rynkowej oznaczało, że pozostali oni poza siecią kontaktów, która organizowała drogi ruchliwości, wymiany siły roboczej, system pożyczek i wzajemnej pomocy w nieformalnym świecie. Kiedy *small business* zaczął być organizowany na dużą skalę, kapitał społeczny wyniesiony z drugiej gospodarki okazał się bardziej znaczący dla włączenia się w rynek niż kapitał materialny. Tak więc, brak kontaktów ze światem nieformalnym do dziś w zasadzie ma ten skutek, że warstwy, które w przeszłości były „zatrzaśnięte” w socjalizmie wypadły poza główny nurt społeczeństwa, kiedy socjalizm upadł. Nie mają one drogi do rynku, a powiązania łączące je z państwem zostały zerwane przez samo państwo, które wraz ze zmianą ustroju szybko zreinterpretowało swoje funkcje. Najbardziej ostre i spektakularne konsekwencje tej reinterpretacji widoczne są w odniesieniu do pracy.

Wcześniejsze wykluczenie z sieci nieformalnych stosunków rynkowych stanowi w pewnym zakresie powód, dlaczego teraz utrata pracy oznacza dla szerokich mas nie tylko bezrobocie lecz także utratę członkostwa, którego następstwem jest drastyczna marginalizacja. Bezrobocie to nie ma charakteru okresowego, frykcyjnego, jak to ma miejsce w czasie zmian strukturalnych w dojrzałych gospodarkach rynkowych, lecz jest długotrwałe i bardzo prawdopodobne, że będzie permanentne. Wraz z upłynięciem czasu otrzymywania zasiłku dla bezrobotnych społeczeństwo neguje nawet ich przynależność do oficjalnego świata, dowodzi autorka. Jediną instytucją bowiem, która im pozostaje jest ośrodek pomocy społecznej i organizacje charytatywne. Z samej swej natury instytucje pomocy społecznej zostały wyposażone w ogromną władzę. Są one jedynymi instytucjami, które decydują czy odpowiedzialność za egzystencję biednych w ogóle zostanie przyjęta przez społeczeństwo. Wsparcie udzielane przez pomoc społeczną jest uzależnione od arbitralnych rozstrzygnięć odnoszących się do „zachowania” świadczeniobiorcy i do gotowości, z jaką zgadza się on na przejście kontroli nad całym swoim życiem. Innymi słowy, zmarginalizowani biedni popadają znowu w oparte na osobistej zależności stosunki patriarchalne, stają się uczestnikami innego społecznego porządku, w którym prawa i prawo „obywatelskiego” świata nie mają zastosowania. Biedni, którzy rekrutują się właśnie spośród kategorii społecznych „zatrzaśniętych” w socjalizmie, są obecnie ofiarami milczącego nowego kompromisu, który jest stopniowo formowany przez warstwy „wygrywające”, walczące o ograniczenie konkurencji o środki państwowe i biurokrację, sprawującą patronat nad biednymi i umacniającą w ten sposób swoją władzę. Zostali oni wyeliminowani z konkurencji o podział własności państwowej i są wykluczani legalnymi środkami z korzyści, do których powoli wyłaniające się warstwy, którym się powiodło, są uprawnione. Nie korzystają z odpisów podatkowych od

własności, nie dostają kredytu, na który trzeba mieć poręczenie, i w ten sposób nie mogą uczestniczyć w społecznych procedurach, które obecnie pomagają większości obronić i stopniowo podnosić swój standard życia. Zachowują się więc „odmiennie” niż reszta społeczeństwa. Zaczyna to rodzić przekonanie, że tym, co wyróżnia biednych, staje się właśnie ta ich „inność” a nie samo krytyczne położenie materialne. W odróżnieniu od większości, biedni są uzależnieni od dochodów otrzymywanych z „publicznych” środków na swoje codzienne utrzymanie. Stwarza to fałszywe wrażenie, że są oni tymi, którzy „wyczerpują” wąski strumień malejących państwowych zasobów, do których pretendują różne grupy interesów. Większość społeczeństwa zatem zgadza się na redukcję wydatków państwowych na wspieranie biednych. Wszystkie inicjatywy cięć w tej sferze, mające na celu redukcję „marnotrawstwa” otrzymują zielone światło.

Przedstawiona tu obszernie koncepcja J. Szalai mieści się w nurcie socjologicznych rozważań nad biedą, traktujących biednych jako wyodrębniony segment w strukturze społecznej (*outsiders*, „przegrani”), którego cechą charakterystyczną jest deklaszacja i podleganie kontroli. Autorka jednakże wzbogaca ten rodzaj myślenia o biednych, wskazując na społeczno-historyczne uwarunkowania ich społecznego wykluczenia współcześnie, które tkwią w dalszej i bliższej historii Węgier. Nasuwa to na myśl rozważania Staniszkis (1995) o trzech rodzajach uwarunkowań przebiegu transformacji w Europie Środkowowschodniej („długiej fali”, okresu komunizmu i schyłkowej fazy komunizmu). Według węgierskiej badaczki, biedni – mimo istnienia przez kilka dziesięcioleci realnego socjalizmu – pozostali ci sami co przed wojną: są nimi te kategorie społeczne, które znajdowały się poza systemem stosunków rynkowych i z tego względu były całkowicie społecznie i ekonomicznie uzależnione od „patrona”, którym wcześniej był właściciel ziemski, później państwo socjalistyczne, a obecnie instytucje pomocy społecznej. Jest to intrygująca i socjologicznie ważna teza, która wszakże wymaga weryfikacji na podstawie empirycznych badań. Nie ulega natomiast wątpliwości, że ważne znaczenie dla tego, czy obecnie jakaś kategoria społeczna znajduje się wśród „autsajderów” czy „insajderów” miało jej położenie w schyłkowym okresie socjalizmu, czyli przed „przełomem”. Podczas gdy Szalai wiąże je z zagrożeniem ubóstwem, większość badaczy struktury społecznej i potoczna opinia skłonne są raczej rozważać je w związku z sukcesem odniesionym w nowych warunkach (teza o „uwłaszczeniu nomenklatury”).

## BIBLIOGRAFIA

- Analiza i ocena sfery ubóstwa w Polsce. Raport Banku światowego*, 1994, Maszynopis przedstawiony na seminarium w dniu 28 czerwca 1994 r.
- Feglova V., Kus Z., Radicova I., Simunkova K., 1995, *Conceptualization of Poverty in Slovakia. Discussion on Methodological Issues and Measurues*, [w:] *The Social History of Poverty in Central Europe. Working Papers*, Szalai J. (red.), MWA Publication Series, Budapest.
- Grigorescu C., 1994, *Poverty Pattern and Alternatives for the Protection of the Poor in Post-communist Romania*, referat na XIII Światowy Kongres Socjologiczny w Bielefeld.
- Mansurov W., 1995, *Poverty: A Real Problem in Modern Russia*, referat wygłoszony na 2 konferencji ESA, Budapeszt.
- Marklund S., 1993, *Social Policy and Poverty in Post-totalitarian Europe*, „Scandinavian Journal of Social Welfare” No 3, Vol. 2.
- Milanowic B., 1995, *Dochód, nierówności i ubóstwo w okresie przejściowym: prezentacja faktów*, referat wygłoszony na konferencji *Polityka społeczna wobec ubóstwa w krajach dokonujących transformacji*, IPiSS, Warszawa.
- Miszalska A., 1996, *Reakcje społeczne na przemiany ustrojowe. Postawy, zachowania i samopoczucie Polaków w początkach lat dziewięćdziesiątych*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Novak M., 1995, *Poverty Consideration in Slovenia*, [w:] *The Social History of Poverty in Central Europe. Working Papers*, Szalai J. (red.), MWA Publication Series, Budapest.
- Podgórski J., Szukiełojć-Bieńkuńska A., 1994, *Sfera dochodów niskich w Polsce. Polityka społeczna i warunki społeczne w Polsce w latach 1989–1993*, IPiSS, Warszawa.
- Przeworski A., 1995, *Oekonomische und Politische Transformationen in Osteuropa: Der aktuelle Stand*, PROKLA, „Zeitschrift fuer kritische Sozialwissenschaft” Nr 1, Heft 98.
- Rychard A., 1995, *Kto tworzy nowe instytucje*, [w:] *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, t. 1, Wyd. UMCS, Lublin.
- Staniszkis J., 1995, *Polityka poskomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej*, [w:] *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, t. 1, Wyd. UMCS, Lublin.
- Szalai J., 1995, *Power and Poverty*, [w:] *The Social History of Poverty in Central Europe. Working Papers*, Szalai J. (red.), MWA Publication Series, Budapest.
- „The Wall Street Journal Europe’s”, 1996, *Central European Economic Review*, dodatek.
- Warunki życia ludności. Pomoc społeczna w 1993*, 1993, GUS, Warszawa.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., 1993, *Poverty and Social Conditions in Poland during the Transformation to a Market Economy*, „Scandinavian Journal of Social Welfare”, No 3, Vol. 2.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., 1994, *Problematyka aktualnie zachodzącej polaryzacji społeczeństwa (rozwarstwienia społecznego) w łódzkim regionie miejskim*, [w:] *Studium wiedzy o regionie łódzkim*, Liszewski S. (red.), Wyd. Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., 1995, *Łódzka bieda*, [w:] *Zbiorowości terytorialne i więź społeczna*, Starosta P. (red.), Wyd. UŁ, Łódź.

*Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Jolanta Grotowska-Leder*

**„POLISH POVERTY” AND OTHER COUNTRIES OF CENTRAL EUROPE**

Economic reforms started in countries of Central Europe has had neo-liberal character since first years of transformation. Unemployment and pauperization of remarkable part of these societies have become the unintended results of transformation. Although the economic condition of these countries has improved since 1993, poverty has become a constant social phenomenon. The authors present data illustrating socio-economic situation of Central European countries in the first stage of transformation. They also discuss J. Szalaya idea of social structure transformation and social condition of the poor.

*Велислава Вазивода-Крушинская, Елянта Гротовская-Ледер*

**„ПОЛЬСКАЯ БЕДНОСТЬ” НА ФОНЕ ДРУГИХ СТРАН  
ЦЕНТРАЛЬНОЙ ЕВРОПЫ**

В первые годы трансформации в странах Центральной Европы начались экономические реформы согласно неолиберальной концепции. Ненамеренным результатом этих реформ стала безработица и пауперизация значительных частей общества. Несмотря на улучшение экономического положения стран после 1993 года бедность стала постоянным явлением. Авторы представляют данные изображающие социально-экономическую обстановку в странах Центральной Европы в первые годы трансформации а тоже обсуждают концепцию Й. Шалаи, которая касается преобразований социальной структуры и социального расположения бедных.